



SENAT RP

## ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Wspólne posiedzenie**  
**Komisji Środowiska (48.),**  
**Komisji Gospodarki Narodowej (84.)**  
**oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej (64.)**  
**w dniu 23 kwietnia 2013 r.**

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu opinii Senatu o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej ramy planowania przestrzennego obszarów morskich oraz zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną – COM(2013)133 (druk senacki nr 334).

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Spraw Unii Europejskiej Edmund Wittbrodt)*

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Rozpoczynamy wspólne posiedzenie naszych komisji.

Chciałbym powitać wszystkich senatorów w imieniu przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Marka Ziółkowskiego, i przewodniczącego Komisji Środowiska, pana senatora Stanisława Gorczyca. Chciałbym również przywitać naszych gości: panią minister Annę Wypych-Namietko i panią Katarzynę Krzywdę, która towarzyszy pani minister; z ministerstwa rolnictwa mam przyjemność powitać – są tam z tyłu – dwie osoby, głównych specjalistów w departamencie rybołówstwa, panią Annę Malinowską i pana Andrzeja Kominka. Bardzo mi miło.

Proszę państwa, w porządku dzisiejszego posiedzenia przewidziany jest tylko jeden punkt, jest to pierwsze czytanie projektu opinii o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej ramy planowania przestrzennego obszarów morskich oraz zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną. Jest to dokument COM(2013) 133. Komisja Spraw Unii Europejskiej rozpatrywała ten dokument w ubiegłym tygodniu i wniosła do pana marszałka informację, że kwestionuje zgodność z zasadą pomocniczości tego dokumentu. To dzisiejsze wspólne posiedzenie jest tego konsekwencją, bo sprawa stanie na posiedzeniu Senatu jutro albo pojutrze.

Proszę państwa, co to jest za dokument? Ja powiem o nim bardzo krótko, bo potem pewnie poproszę panią minister o szczegóły. Jest to dyrektywa, której celem jest zobowiązanie państw członkowskich do wdrażania czy do wdrożenia planowania przestrzennego obszarów morskich oraz zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną. Czyli to ma być zobowiązanie państw do opracowania i wdrożenia spójnych procesów planowania, wykorzystania przestrzeni morskiej, zapewnienia zintegrowanego zarządzania obszarami przybrzeżnymi oraz ustanowienia odpowiedniej współpracy transgranicznej. Mają tam być sformułowane regulacje ogólne, zaś wszystkie szczegółowe pozostają w gestii państw członkowskich. Ma to między innymi dotyczyć zapewnienia dostaw energii, propagowania rozwoju transportu morskiego, wspierania zrównoważonego rozwoju i wzrostu sektora rybołówstwa i akwakultury, zapewnienia zachowania ochrony i poprawy stanu środowiska, ochrony obszarów przybrzeżnych przed wpływami zmiany klimatu. Wszystkie te sprawy, o których

tutaj mówię, mają być uregulowane w sposób ogólny na poziomie unijnym, a poszczególne państwa mają te elementy zagospodarować.

Rząd nie popiera tego projektu i stąd ta nasza negatywna opinia. To wynika z tego, że nie wszystko musi być uregulowane na poziomie unijnym. Zasada pomocniczości mówi, że jeżeli problemy daje się rozwiązać na poziomie państw członkowskich, to wtedy nie trzeba tego przenosić na poziom unijny, tylko wtedy, kiedy państwa nie dają sobie rady, trzeba to przenieść na poziom unijny. Drugi argument był taki, że nie wszystkie państwa unijne są państwami morskimi – wiele państw leży dookoła mórz, ale nie wszystkie – wobec tego jest pytanie, czy taka regulacja jest zasadna, czy też nie. I trzeci argument jest taki, że poszczególne państwa leżą wokół różnych akwenów morskich, że różna jest problematyka obszaru Morza Bałtyckiego, Śródziemnego i te specyfiki trzeba by byłoby uwzględniać, a to wcale nie musi być takie proste. Był jeszcze jeden argument, taki, że Polska jest włączona w procesy związane z regulowaniem spraw, które mają być określone w tej dyrektywie, w ramach współpracy bałtyckiej w HELCOM i VASAB. Obecnie to są inicjatywy, w ramach których podejmowane są tego typu działania. Poza tym ta dyrektywa usiłuje także narzucić terminy, które są dość kategoryczne. Oczywiście to się wiąże z finansami i wymuszeniem pewnych działań w tempie być może innym, niż państwa mogłyby sobie na to pozwolić.

Biorąc to wszystko pod uwagę, choć nie kwestionując tego, że pewnie dobrze byłoby, gdyby taki wspólny standard był wypracowany, aczkolwiek nie ma potrzeby, żeby przyjmować tego rodzaju regulacje, zresztą tak to jest widziane przez rząd... Wobec tego wszystkiego nasza komisja zaproponowała Senatowi projekt opinii, który jest zatytułowany „Opinia o niezgodności z zasadą pomocniczości projektu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej ramy planowania przestrzennego obszarów morskich oraz zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną”. My w tej opinii wymieniliśmy trzy argumenty związane z tym, że projekt ten jest niezgodny z zasadą pomocniczości. Pierwszy argument jest taki, że cel proponowanego aktu nie musi być realizowany na poziomie Unii, gdyż państwa członkowskie mogą przyjmować takie plany z własnej inicjatywy. Dalej, że my realizujemy tę problematykę poprzez inne zobowiązania, inne akty prawne, które są już zawarte w dokumentach unijnych, ale nie tylko, jest to również regulowane w prawach międzynarodowych. Drugim argumentem było to, że efekty, które by się tu-

taj uzyskało, nie muszą być proporcjonalne do nakładów. I wreszcie trzecia sprawa to jest to, o czym mówiłem na początku, czyli specyfika różnych akwenów morskich i to, że nie wszystkie państwa unijne są państwami morskimi, wobec tego to by i tak nie dotyczyło wszystkich państw unijnych. I to były te główne argumenty, które zostały wzięte pod uwagę. Wynik głosowania naszej komisji był taki, że był jeden głos przeciw, a wszyscy pozostali senatorowie naszej komisji uznali, że ta regulacja narusza zasadę pomocniczości, taka też była zresztą opinia naszych analityków. Tak że tyle tytułem wprowadzenia.

Ja bym może poprosił teraz panią minister o ewentualne uzupełnienie tego, o czym mówiłem, i potem otworzymy dyskusję. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Transportu,  
Budownictwa i Gospodarki Morskiej  
Anna Wypych-Namietko:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja w swoim uzupełnieniu chciałem tylko powiedzieć, że plany zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich, jak możemy się domyślać, powinny zawierać przynajmniej rozmieszczenie tego, co już mamy na morzu, bądź tego, co będziemy budowali, a więc różnego rodzaju instalacje, kable elektryczne czy rurociągi, czy to instalacje do produkcji energii, czy miejsca, gdzie prowadzone są poszukiwania i badania, wydobywanie ropy i gazu, oczywiście szlaki żeglugowe, które są dzisiaj utrwalone i używane, łowiska i miejsca hodowli ryb, o ile takowe będą przewidziane czy zaplanowane, a także wszystkie obszary chronione. Mamy również na naszych obszarach morskich takie tereny, które są zarezerwowane na przykład na poligony wojskowe czy na kotwicowiska, na podejścia, i to oczywiście jest naturalną sprawą. Są również wyznaczone tereny na przykład na wznoszenie różnego rodzaju konstrukcji, sztucznych wysp, a konkretnie na przykład farm wiatrowych. W przypadku, kiedy mamy już gotowy plan, przed jego przyjęciem powinniśmy przeprowadzać wszelkiego rodzaju badania, które są niezbędne do takiego ustanowienia czy przeznaczenia danych akwenów.

Jeśli chodzi o zintegrowany system zarządzania obszarami przybrzeżnymi, to powiem tak. Obszary przybrzeżne należy rozumieć jako strefę częściowo lądu i częściowo morza. W naszym odczuciu w dyrektywie strefa przybrzeżna została wyznaczona trochę za daleko w morze, bo aż do dwunastej mili, a do dwunastej mili to mamy, przypominam państwu, wyznaczoną granicę morza terytorialnego i to jest taki obszar, w którym... Żebyśmy się dobrze rozumieli: zintegrowany system zarządzania obszarami przybrzeżnymi to jest jakby wspólne zarządzanie administracji morskiej, która ma nadzór nad obszarami morskimi Rzeczypospolitej, i gmin, samorządów lokalnych, na przykład wojewódzkich struktur, które zarządzają terenami od strony lądu. I tutaj właściwie po naszej stronie nie ma żadnej kwestii spornej co do tego, że takie plany zagospodarowania przestrzennego powinny to wszystko zawierać, to wszystko uwzględniać. Jedynie sposób wdrożenia dyrektywy powoduje dodatkowe obciążenia w zakresie obowiązków, ponieważ

narzuca każdemu państwu ten sam termin wejścia w życie, ten sam termin zaimplementowania. Bo to, że są podobne wytyczne i standardy zawarte w dyrektywie na takim dość ogólnym poziomie... My również widzimy wartość dodaną w treści tejże dyrektywy. Ale w momencie, kiedy zaczynamy rozmawiać już o ramach czasowych, które są egzekwowane i są później kwestią jakby rozliczenia się państwa i administracji rządowej w stosunku do Komisji Europejskiej, to zaczyna się dyskusja na temat korzyści związanej z taką mobilizacją. Później oczywiście wchodzi jeszcze w grę system raportowania, składania sprawozdań i wykonywania przeglądów i strategii.

Jeśli chodzi o pozostałe państwa członkowskie, to na dziś sytuacja przedstawia się w ten sposób, że właściwie żadne państwo nie wyraziło jeszcze jednoznacznie pozytywnej opinii co do tej dyrektywy. Trzy państwa plus Polska określiły swoje stanowisko, sygnalizowały swoje stanowisko jako negatywne, w przypadku pozostałych wszyscy pracują nad wypracowaniem stanowiska co do tej dyrektywy. Generalnie Polska również widzi konieczność opracowania planu zagospodarowania przestrzennego i takie prace są u nas wykonywane. Zapisy dotyczące obowiązku wykonania planu zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich zgodnie z ustawą o działach są przypisane ministrowi do spraw gospodarki morskiej, to jest w rozdziale 9 art. 37 tej ustawy, w uzgodnieniu z ministrem rozwoju regionalnego, a także z ministrem rolnictwa, z ministrem obrony narodowej, z ministrem budownictwa i jeszcze ministrem dziedzictwa narodowego – no tak, bo wraki i inne zalegające na dnie zabytki również się liczą – i oczywiście ministrem środowiska. Jeśli chodzi o prace na forum międzynarodowym, to powiem tak. Uważamy, że prace nad planami zagospodarowania przestrzennego są przede wszystkim interesem regionalnym i w tym zakresie Polska dosyć aktywnie współpracuje na forum Komisji Helsińskiej oraz w Komitecie VASAB, to jest w Committee on Spatial Development in the Baltic Sea Region. Utworzyły one wspólną grupę roboczą HELCOM-VASAB i tam wyznaczone są kryteria i wytyczne do opracowywania planów zagospodarowania przestrzennego na morzu. Dokumenty opracowywane przez tę grupę są później zatwierdzane na poziomie konferencji ministrów do spraw transportu bądź transportu morskiego regionu Morza Bałtyckiego.

Jeśli chodzi o szczegóły, detale, które zawierają się w dyrektywie i co do których mamy uwagi, to ta kwestia jest zawarta w naszym pierwotnym stanowisku i dzisiaj nie ma chyba sensu dyskutować na te tematy. My i tak będziemy uczestniczyli w pracach Grupy Przyjaciół Prezydencji, która proceduje nad tą dyrektywą, i będziemy starali się współpracować na forum europejskim jak najbardziej konstruktywnie po to, żeby ta dyrektywa, jeśli już musi powstać i uzyskać akceptację pozostałych państw, była jak najbardziej spójna i rozsądna dla państw członkowskich. Dziękuję.

**Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ja chciałem powiedzieć tak. Rzeczywiście jest tak, nasza komisja ma z tym doświadczenie... My oceniamy projekt dokumentu dwójako. Jedna strona to jest to, co ten

dokument reguluje i jak to reguluje. I to jest lepsze, gorsze, można wnosić – to jest to, o czym mówi pani minister – uwagi co do tego, że kształt ostateczny mógłby być jakiś kompromisowy. Ale jest jeszcze jedna sprawa: czy taka regulacja w ogóle jest potrzebna co do zasady? Jeżeli my mówimy, że co do zasady nie jest potrzebna, dlatego narusza zasadę pomocniczości, to nawet, jeżeli się zgadzamy z tym, co jest tam zapisane, to możemy to zakwestionować. Ale żeby zakwestionowanie było skuteczne, żeby następowały jakieś zmiany, to w Unii Europejskiej musi to zrobić co najmniej 1/3 państw albo i więcej. Tak że niezależnie od tego, o czym my tutaj mówimy, ten dokument będzie procedowany i on będzie przybierał taki kształt, który byłby kompromisowy, bo to jest dopiero początek drogi, to jest dopiero propozycja, on jest na tym etapie procedowany.

I ostatnia sprawa, to, co pani minister mówiła. Inne państwa są w takcie dyskusji. Jeżeli chodzi o Litwę, to tam komisje, które to rozpatrywały, uznały, że ten dokument jest niezgodny z zasadą pomocniczości. W Bundesracie sprawę rozpatrywały trzy komisje i też uznały, że dokument jest niezgodny z zasadą pomocniczości. Tak że tam decyzje są dopiero podejmowane, a my jesteśmy obecnie w takiej fazie, że dzisiaj rozpatrujemy to na posiedzeniu naszych połączonych komisji. Tyle tytułem uzupełnienia.

Bardzo proszę o pytania, uwagi.

Proszę bardzo, pan senator.

### **Senator Stanisław Hodorowicz:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Ja oczywiście nie mam wątpliwości odnośnie do tego, że to stanowisko, które zostało zaprezentowane, jest stanowiskiem słusznym, aczkolwiek jest u mnie, że tak powiem, pewien szmer wynikający z uzasadnienia i wyrażenia przez Senat tej opinii, która została nam przedstawiona. Mianowicie ja tę opinię widziałbym przede wszystkim jako odnoszącą się do zasady pomocniczości, nie do kwestii zróżnicowania państw i do tego, że niektóre na przykład nie mają dostępu do morza, czy też do kwestii kosztów. Jak czytam te trzy punkty, które są w definicji zasady pomocniczości, to w zasadzie jestem głęboko przekonany, że wszystkie z nich można brać pod uwagę, a więc nie tylko to, że może to być regulowane przez państwa członkowskie. Być może należałoby też rozwinąć tę kwestię, że to nie są działania niezgodne z wymogami traktatu, i wreszcie, tak jak zresztą było to przedstawiane, że takie ogólne rozwiązanie nie jest akurat szczególnie korzystne. Wydaje mi się, że w naszej opinii raczej te sprawy należałoby punktować, bo wprost odnosimy je do zasady pomocniczości, która w tym przypadku, w moim odczuciu, jest wiążąca.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Hodorowiczowi.

Ja zgodziłbym się z niektórymi argumentami, ale jeżeli chodzi o to, że część państw to nie są państwa morskie i że są różne warunki, to uważam, że to wzmacnia argumentację co do tego, że takiej całościowej regulacji nie potrzeba,

dlatego że to pokazuje, iż to nie wszystkich dotyczy. Ale rzeczywiście, być może to, co dotyczy kosztów, jest niepotrzebne, bo wtedy być może zaczyna się to czytać tak: aha, są takie koszty, wobec tego oni szukają innych argumentów, które pozwolą im na przykład... Z tym że ja tutaj muszę powiedzieć, że szanse na to, że to zostanie odrzucone, nie są zbyt wielkie, dlatego że w paroletniej praktyce unijnej – nasza komisja ma z tym do czynienia – był jeden czy dwa dokumenty...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dwa, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jeden? A więc tylko jeden dokument był na tyle skutecznie procedowany w różnych państwach, że Unia Europejska zaniechała takich działań. Wtedy liczba izb parlamentów była wystarczająca. Tak że to się dość rzadko zdarza. Być może to nie przejdzie, ale wtedy jest jeszcze to procedowanie normalne, o którym mówiłem. Ja myślę, że tu można by, jeżeli państwo byście się zgodzili na to, żeby być może tam dokonać takiej korekty co do tego, że to, co wiąże się z kosztami, nie jest...

*(Głos z sali: Czyli po prostu drugi punkt wykreślić, tak?)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Ale wprowadzić inne rzeczy, których nie ma. Mnie się wydaje, że to Unia powinna wykazać...)*

Proszę do mikrofonu.

### **Senator Stanisław Hodorowicz:**

Mnie się wydaje, że to Unia powinna niejako wykazać, że to rozwiązanie będzie szczególnie korzystne, o wiele korzystniejsze niż rozwiązania narodowe. A tych argumentów, jeśli spojrzeć na to w świetle tego, co pani minister była łaskawa powiedzieć, ja po prostu nie widzę.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, czy pani doktor Słok-Wódkowska... I panią minister potem poprosimy o...

Proszę bardzo, Pani Doktor.

### **Główny Specjalista w Dziale Spraw Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych i Unii Europejskiej w Kancelarii Senatu Magdalena Słok-Wódkowska:**

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą kosztów, to powiem tak. Idea była taka, żeby zaakcentować głównie to, że w tym przypadku koszty są niewspółmierne w stosunku do korzyści, które może przynieść to rozwiązanie. A elementem zasady pomocniczości jest to – tam jest kilka elementów – że Unia Europejska podejmuje działania wtedy, kiedy działanie na poziomie Unii Europejskiej może przynieść znaczne korzyści państwom członkowskim. Poza tym chodzi też o sytuację, kiedy państwa nie mogą rozwiązać samodzielnie problemów. I to jest jeden element. Ten drugi



element to jest właśnie taki, że rozwiązanie na poziomie unijnym przyniosłoby znaczne korzyści państwom. Tutaj idea była taka, żeby wykazać, że to przyniesie raczej koszty niewspółmiernie duże w stosunku do małych korzyści.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.  
Pani minister.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Anna Wypych-Namietko:**

Jeśli chodzi o mnie i nasz punkt widzenia, to powiem, że akcentowanie rzeczywiście tutaj nie stanowi... To znaczy można zostawić... Ale z drugiej strony, rozumiem też intencję pana senatora Hodorowskiego co do tego. I tak musimy wydać pieniądze na to, żeby zrobić plany zagospodarowania przestrzennego, i tak. I zamiast mówić o niewspółmierności kosztów, które i tak trzeba ponieść, można to przeformułować, bo rzeczywiście w samej dyrektywie czy w uzasadnieniu do dyrektywy brakuje uzasadnienia dotyczącego tych tak zwanych wartości dodanych z tytułu wdrożenia dyrektywy. Moja koleżanka zdążyła mi przypomnieć, że Komisja Europejska zleciła wykonanie tak zwanego *impact assessment*, ale ten *impact assessment* był tak ogólny i szacunkowy, że nie wzbudził entuzjazmu i nie przekonał przedstawicieli państw członkowskich. Ale może, żeby było bardziej... Ja poproszę panią Kasię Krzywdę o przedstawienie...

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Proszę bardzo.

### **Główny Specjalista w Departamencie Transportu Morskiego i Bezpieczeństwa Żeglugi w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Katarzyna Krzywda:**

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

*Impact assessment* faktycznie został przedstawiony przez Komisję Europejską do tej dyrektywy. Odnośnie do kosztów Komisja potwierdziła, że nie może przygotować rzetelnych wyliczeń, ponieważ żadne z państw, które do tej pory przygotowały choć część planów zagospodarowania przestrzennego, jak na przykład Niemcy czy Wielka Brytania, nie było w stanie dokładnie powiedzieć, ile będzie kosztować przygotowanie takich planów zagospodarowania przestrzennego. Jeśli chodzi o korzyści dla społeczeństwa, dla obywateli, dla przedsiębiorców, to Komisja Europejska wyliczyła, że będzie chodziło prawdopodobnie o zmniejszenie kosztów administracyjnych ponoszonych przez przedsiębiorców. Jednak ten *impact assessment* nie

przekonał przedstawicieli państw członkowskich, którzy spotykają się w trakcie prac grup roboczych. Chciałabym państwu również powiedzieć, że Polska, uczestnicząc w tych pracach, podnosiła już kwestie finansowe, to, że my nie jesteśmy pozytywnie nastawieni do tej dyrektywy, również ze względu na to, że ona stanowi dla nas zbyt duże obciążenie finansowe, a sama dyrektywa nie zapewnia finansowania tych zobowiązań. Ona powołuje się bowiem na dwa rozporządzenia: jedno obowiązuje do końca tego roku, ale zapewnia finansowanie planów zagospodarowania przestrzennego dla państw rejonu południowego, czyli nie dla państw bałtyckich, a drugie, na podstawie którego moglibyśmy uzyskać jakieś środki unijne na finansowanie planów zagospodarowania przestrzennego, jest projektem dotyczącym nowej perspektywy finansowej, więc tam nie ma sztywnych zapisów, nie ma kwot. Jak ten projekt rozporządzenia był prezentowany państwu członkowskim...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, tak, mówię o funduszu rybackim i morskim.

...to Komisja Europejska przedstawiła informację, że średnio rocznie dla wszystkich państw członkowskich z tego funduszu będzie przeznaczona kwota 3,5 miliona euro.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę państwa, jest propozycja rozwiązania tego w ten sposób. Samego tego drugiego zdania skreślić się nie da, dlatego że w drugim punkcie mówimy, że główną wartością dodaną, czyli pozytywnym – to jest element pozytywny – jest zobowiązanie itd. Gdybyśmy potem dodali, że przyjęcie dyrektywy na poziomie Unii Europejskiej nie przyniesie znacznych korzyści dla państw członkowskich... Czyli, z jednej strony, mówimy, że tam są te wartości dodane, ale z drugiej strony, nie przyniesie to znacznych korzyści dla państw członkowskich. A to Komisja powinna była wykazać... To byłby główny argument. Tak?

*(Głos z sali: Tak.)*

Zasada dobrej legislacji.

Czy jest to do przyjęcia?

*(Głos z sali: Tak.)*

Czy są jeszcze inne kwestie... Proszę bardzo, pan senator Kleina.

### **Senator Kazimierz Kleina:**

Składam wniosek, aby to przyjąć w wersji przygotowanej, która według mnie jest dobra.

### **Przewodniczący Edmund Wittbrodt:**

Można tak. Dobrze, jest druga propozycja. Możemy nad tym głosować. Tak?

Czy są jeszcze jakieś inne propozycje co do opinii czy projektu opinii Senatu? Nie ma.

Wobec tego mamy dwie wersje. Jedna jest taka, aby skorygować ten projekt w punkcie drugim, a druga wersja, pana senatora Kleina, jest taka, żeby przyjąć to bez zmian, tak jak to zaproponowała Komisja Spraw Unii Europejskiej.

Ja bym proponował, żebyśmy najpierw głosowali nad wersją bez zmian, bo jest trochę dalej idąca. Tak?

(*Głos z sali: Ze zmianą.*)

Najpierw ze zmianą państwo chcą...

(*Głos z sali: Kto jest za wprowadzeniem poprawki...*)

Dobrze.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No, to nie ma znaczenia.

Wobec tego kto jest za przyjęciem punktu drugiego ze zmianą...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

To zastanówcie się. Dla mnie to nie ma żadnego znaczenia, bo to jest...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No przyjęcie projektu bez zmian jest chyba daleko idące, najdalej...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...bo wtedy nic więcej nie robimy.

Proszę państwa, bez względu na to, co mówią doradcy prawni, poprowadzimy to w ten sposób, że najpierw będziemy głosować nad wersją, na której najmniej trzeba pracować. Po prostu tak jak jest zapisane, tak to przyjmujemy. A dopiero po tym, jak to nie uzyska większości, będziemy zmieniali. Tak?

Kto jest za przyjęciem opinii połączonych komisji w wersji przedstawionej przez Komisję Spraw Unii Europejskiej? (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (5)

A więc ta wersja przeszła. Czyli, Panie Senatorze, nie będziemy wchodzić w te szczegóły, zostawimy to tak, jak jest.

I jeszcze komisje muszą wyznaczyć wspólnego sprawozdawcę. Czy jest propozycja z sali?

(*Głos z sali: Senator Edmund Wittbrodt.*)

(*Głos z sali: Jako specjalista od obszarów przybrzeżnych.*)

Kleina może bliżej mieszka niż ja. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Nie, ja jednak popieram propozycję pana senatora Kleiny, Panie Przewodniczący.*)

Dlatego, że blisko mieszka. Czyli jak to jest?

(*Głos z sali: My też się zgadzamy.*)

Z czym się zgadzacie?

(*Głos z sali: Z tym, żeby pan senator Wittbrodt...*)

Aha.

(*Głos z sali: Aaaaa!*)

Ja myślałem, że on to mówi, że się...

(*Głos z sali: Nie, bo to było dwuznaczne, umyślnie dwuznaczne.*)

Właśnie o to chodzi.

No dobrze. Czy są inne propozycje?

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Nie ma. Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek. W imieniu swoim i współprzewodniczących zamykam nasze wspólne posiedzenie.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 37*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii